

STARA KOBIETA

Tadeusz
Różewicz

WYSIADUJE



duża scena



TEATRLUDOWY



Tajemnica bez tajemnicy

Grzegorz Niziołek

W poezji Różewicza
postać Starej Kobiety
ostateczny kształt zyskuje w *Opowiadaniu o starych kobietach*.

Lubię stare kobiety
brzydkie kobiety
złe kobiety
są solą ziemi

nie brzydzą się
ludzkimi odpadkami

Stare kobiety jako te, które dały ludzkie życie, zostają przeciwstawione dyktatorom, którzy „mają ręce splamione / ludzką krwią”. Ale także własnym synom:

Ich synowie odkrywają Amerykę
giną pod Termopilami
umierają na krzyżach
zdobywają kosmos

Dzieje ludzkości wydają się rozpadać na dwie części. Jedna z nich: historia wojen, religii, cywilizacji naznaczona jest śmiercią („umiera bóg”, „umiera cywilizacja”). Druga – wypełniona rytmem codzienności („stare kobiety wstają jak co dzień”), powszednimi obowiązkami („o świecie kupują chleb wino rybę”), przywracaniem rzeczom właściwej miary („tchórzostwo i bohaterstwo / wielkość i małość / widzą w wymiarach właściwych / zbliżonych do wymagań / dnia powszedniego”) – zyskuje znamię nieśmiertelności („stare kobiety są / niezniszczalne”), uporczywego trwania (stoją na

ulicy z założonymi / rękami milczą"). Różewicz wprowadza dwie rozbieżne perspektywy i zarazem odwraca ich hierarchię. Odkrywanie Ameryki, śmierć pod Termopilami, umieranie na krzyżu wydają się mniej ważyć niż wstawanie o świcie, kupowanie chleba, przyprawianie zupy.

Stare kobiety zostają także przeciwstawione bohaterom literackim:

Hamlet miota się w sieci

Faust gra rolę nikczemną i śmieszną

Raskolnikow uderza siekierą

Bohaterowie sławnych utworów zostają zobaczeni z nowej perspektywy – stare kobiety „uśmiechają się pobłaźliwie”.

Postać Raskolnikowa przywołuje przy okazji jeszcze jedno oblicze Starej Kobiety: złej lichwiarki, odstręczającej staruchy. Odwołanie do *Zbrodni i kary* pojawia się w dramacie niemal zaraz na początku, ustanawiając istotną perspektywę lektury. Zmęczony bezustannymi wezwaniami i kaprysami Starej Kobiety, Kelner fuka słowami Raskolnikowa: „Jakiż pożytek ma ludzkość z tej wstrętnej wszy”.

Przywołana w *Opowiadaniu o starych kobietach* formuła „wierzą w życie wieczne” zyskuje nowe brzmienie; stare kobiety „są niezniszczalne” – chronią i podtrzymują życie. Różewiczowska koncepcja „życia wiecznego” zbliża się do archaicznej zasady zoé, przenikającej wszelkie formy życia; stare kobiety „są solą ziemi / korą drzewa / są pokornymi oczami zwierząt” W ostatniej części wiersza wchodzi wreszcie w strefę mitu:

są jajem

są tajemnicą bez tajemnicy

są kulą która się toczy

stare kobiety

są mumiami

świętych kotów

są małymi

pomarszczonymi

wysychającymi

źródłami owocami

albo tłustymi

owalnymi Buddami

W zdegradowanej rzeczywistości, w której zagrożona zostaje pierwotna zasada życia (owej zoé właśnie), pojawia się postać o starożytnym, archaicznym rodowodzie. Zapomniana, stara bogini życia. Rea – to tylko jedno z jej imion. *Stara kobieta wysiaduje* domyka proces mitologizacji postaci Starej Kobiety w twórczości Różewicza. W dramacie przywołane zostają nie

tylko dawne kulty, ale także archaiczna struktura społeczna matriarchatu i archetypowe siły psychiczne (agresywna żywotność bohaterki wciela zasadę ambiwalencji przynależną archetypom). Powrót ku źródłom odbywa się we wszystkich możliwych wymiarach: biologicznym, psychicznym, społecznym, religijnym. Określenie „matka ziemia” pojawia się w pierwszym poetyckim monologu Starej Kobiety, poemacie o brzuchu – właśnie ten moment poetyckiej egzystencji ustanawia status postaci, podnosi jej rangę, wyprowadza ją poza rodzajowy komizm pierwszych scen. Tutaj także po raz pierwszy pojawiają się jej szyderstwa z patriarchalnego imperializmu („ciekawa jestem co też / o brzuchach myślą generałowie”), rozwijane w drugiej części dramatu.

STARA KOBIETA [...] Gdzie to bywałeś?

KELNER Na wojnie byłem, łaskawa pani.

STARA KOBIETA Na wojence?

KELNER Owszem, na trzeciej wojence..

STARA KOBIETA Trzeciej, czwartej, dziesiątej. Strasznie się wam śpieszy. [...] jakich to sobie piór, gałązek, medali, patek, guzików nawieszał... wojak...

W tragedii greckiej kobiety występowały często jako rzeczniczki starych, pogwałconych praw: „wszędzie tam, gdzie władza państwowa zaczepia i gwałci sumienie gatunku – wszędzie tam sumienie to w osobie swej przedstawicielki – kobiety występuje z protestem. W komediach Arystofanesa kobiety reprezentują porządek natury i siłę zdrowego rozsądku, odwracają groźbę wojny, odnawiają i wzmacniają społeczne struktury. Dzięki ich interwencji groźba katastrofy zostaje odwrócona, a jej przyczyny okazują się pozorne i śmieszne. Stąd właśnie ów ton pobłażliwości u Starej Kobiety. Różewicz, łącząc obie te tradycje – tragedii i komedii – zdaje się wracać do ich wspólnych źródeł. „Jedni wybuchali płaczem, drudzy śmiechem” – to jeden z podsuwanych przez autora kluczy do dramatu. Zjawienie się postaci Starej Kobiety jest wydarzeniem wywołującym grozę (jak pojawienie się Erynii w *Orestei* Ajschylosa i Matek w *Fauście* Goethego), jej starcie z rzeczywistością ma już natomiast charakter komediowy.

Postać Starej Kobiety nosi rysy archaicznych bogiń życia i ziemi. Narodziny z jaja odsyłają nas zarówno do świata zwierzęcego, jak i do mitów. Niektóre z nich tak właśnie przedstawiają początek świata, życia – wykluwającego się z olbrzymiego jaja (to jeszcze bardziej wzbogaca wieloznaczność tytułu). Inne postaci też mają swoje mitologiczne rodowody. Trzy Dziewczyny opalające się na plaży to Parki. Tak w każdym razie przedstawiają się Młodzieńcowi, który z kolei ma rysy Hypnosa, Hermesa, Apollona. Ślepiec to Terezasz nawiedzający skażone królestwa. Wielki śmietnik to Okeanos. Nawet

powiązania między postaciami dochowują wierności mitologicznym fabułom. Trzy Dziewczyny są córkami Starej Kobiety, tak jak Parki były córkami Rei. Z mitów zdają się także pochodzić motywy kazirodztwa (Kelner jest „synkiem” i potencjalnym kochankiem Starej Kobiety), androgynii (jej cechami obdarzona zostaje zarówno postać Starej Kobiety, jak i Młodzieńca) i dzieworódtwa (Stara Kobieta rodzi potomstwo, mimo braku współudziału Kelnera). Różewicz zręcznie je wprowadza i ukrywa. Jak choćby mitologiczny motyw zwierzęcych metamorfoz, do jakich zdolni są bogowie poszukujący erotycznych przygód. Stara Kobieta, zniecierpliwiona, poucza ociągającego się Kelnera, jak należy zabrać się do rzeczy: „jest (...) miłość ogiera i byka, kameleona, koźlą, ośła, barana... na psi, koci, ptasi sposób... ośle!”

Śmierć Kelnera poprzedza modlitwa sugerująca jego „boskie” pochodzenia („Ojciec nasz, który jesteś w niebie”, „pogrzeb mnie w matce naszej, ziemi”). Po jego zniknięciu pojawia się Młodzieniec, także „synek” Starej Kobiety. Te dwa zestawione ze sobą epizody, niby całkowicie niezależne, spaja motyw odrodzenia, zmartwychwstania – ukryty, a tym samym opatrzone znakiem zapytania.

Zdumiewa jednak obfitość mitycznych odniesień i skojarzeń uruchomionych przez autora, która zmusza do pytania o charakter i funkcję tej mitycznej tkanki dramatu. Czy to część śmietnika, odpady kultury zalegające w naszej pamięci i świadomości? Może współczesne kataklizmy wyrzucają na powierzchnię archaiczne warstwy naszej starej cywilizacji? Czy u końca budzi się świadomość początku? A może rysuje się też w dramacie niejasna jeszcze perspektywa nowego

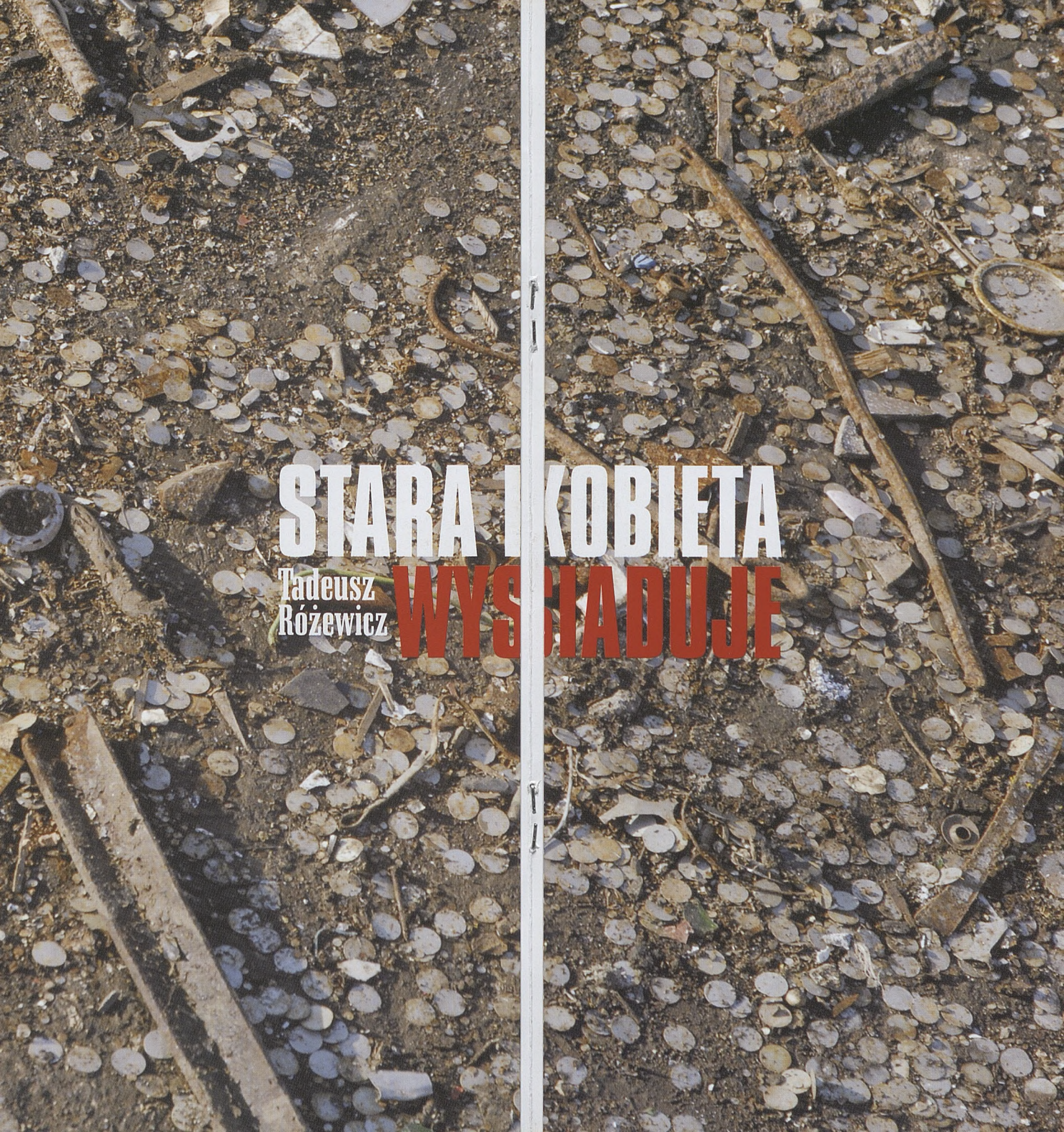


mitu, która scali te szczątki? Wszystkie te mityczne odpadki odnoszą się bowiem do tajemnicy narodzin, stworzenia, odrodzenia. Nawet w obsceniczności niektórych scen i gwałtowności języka Starej Kobiety można się dopatrzeć reliktyw starożytnych rytuałów płodności.

Pierwsza odsłona rozgrywa się w ziemi, druga – w lecie. Czas kosmiczny nieuchronnie przekształca się w czas mityczny. „Koniec starego i początek nowego roku zawsze uświadamia nam w sposób dość brutalny, jak szybko mija czas” – pod tą banalną refleksją Starej Kobiety autor znowu ukrywa mityczny motyw. „Dzień Nowego Roku to replika kosmogonii – podpowiada Eliade. To czas przełomu: walki starości z młodością, śmierci z rodzącym się życiem. I zarazem wyraz pragnienia człowieka, aby „rozpocząć egzystencję od początku, <od ja-ja> (ab ovo). Świat zapada się na powrót w chaos (śmietnik), aby się odrodzić. Formuła „na krawędzi”, powracająca w dramacie jak refren, zyskuje nowe, przeciwstawne znaczenie.

Relacja między dwoma bohaterami dramatu – Starą Kobieta i śmietnikiem – obciążona zostaje nierozwiązywalną dwuznacznością. Czy Stara Kobieta zjawia się, aby odrodzić skażoną rzeczywistość, czy też rodzi śmietnik? Jest pradawną boginią życia czy symbolem zmechanizowanego, apokaliptycznego „przyrostu naturalnego”.





STARA KOBIETA WYSIADUJE

Tadeusz
Różewicz

STARA KOBIETA

Tadeusz
Różewicz

WYSIADUJE

Tak zwane osoby
występujące w tej
sztuce:

STARA KOBIETA
- Anna Polony
KELNER — młody
- Tomasz Schimscheiner
KELNER CYRYL — stary
- Andrzej Franczyk
PIĘKNA DZIEWCZYNA
- Dominika Markuszewska
LEKARZ - Jacek Strama
SKRZYPEK - Jacek Joniec
ŚLEPIEC - Kajetan Wolniewicz
PIERWSZA DZIEWCZYNA
— Kłoto - Dominika Markuszewska
DRUGA DZIEWCZYNA
— Lachezis - Magdalena Nieć
TRZECIA DZIEWCZYNA
— Atropos - Patrycja Durska
MŁODZIEŃCIEC
- Aleksander Fiałek
PAN — dystyngowany
- Krzysztof Górecki
STRÓŻ PORZĄDKU
- Jan Nosal
ZAMIATACZE
- Jacek Joniec, Jarosław Szewc,
Jacek Wojciechowski

oraz przypadkowe dzieci i kukły zaplątane
w tak zwaną „akcję”



TEATR LUDOWY

..... Osiedle Teatralne 34

9 grudnia 2006
duża scena

301 premiera Teatru Ludowego

reżyseria **Henryk Baranowski**

asystent reżysera **Agnieszka Korytkowska-Mazur**

scenografia **Paweł Dobrzycki**

kostiumy **Zofia de Ines**

muzyka **Krzysztof Sz wajgier**

konsultacja choreograficzna **Monika Myśliwiec**

inspicjent/sufler **Anita Wilczak-Leszczyńska**

Opowiadanie o starych kobietach

Różewicz Tadeusz

Lubię stare kobiety
brzydkie kobiety
złe kobiety

są solą ziemi
nie brzydzą się
ludzkimi odpadkami

znają odwrotną
stronę
medalu
miłości
wiary

przychodzą i odchodzą
dyktatorzy błaznują
mają ręce splamione
krwią ludzkich istot

stare kobiety wstają o świcie
kupują mięso owoce chleb
sprzątają gotują
stoją na ulicy z założonymi
rękami milczą

stare kobiety
są nieśmiertelne

Hamlet miota się w sieci
Faust gra rolę nikczemną i śmieszną
Raskolnikow uderza siekierą
stare kobiety są
niezniszczalne
uśmiechają się pobłażliwie

umiera bóg
stare kobiety wstają jak co dzień
o świcie kupują chleb wino rybę
umiera cywilizacja
stare kobiety wstają o świcie
otwierają okna
usuwiają nieczystości
umiera człowiek
stare kobiety
myją zwłoki
grzebią umarłych
sadzą kwiaty
na grobach

lubię stare kobiety
brzydkie kobiety
złe kobiety

wierzą w życie wieczne
są solą ziemi
korą drzewa
są pokornymi oczami zwierząt

tchórzostwo i bohaterstwo
wielkość i małość
widzą w wymiarach właściwych

zbliżonych do wymagań
dnia powszedniego

ich synowie odkrywają Amerykę
giną pod Termopilami
umierają na krzyżach
zdobywają kosmos

stare kobiety wychodzą o świcie
do miasta kupują mleko chleb
mięso przyprawiają zupę
otwierają okna

tylko głupcy śmieją się
ze starych kobiet
brzydkich kobiet
złych kobiet

bo to są piękne kobiety
dobre kobiety
stare kobiety
są jajem
są tajemnicą bez tajemnicy
są kulą która się toczy

stare kobiety
są mumiami
świętych kotów

są małymi
pomarszczonymi
wysychającymi
źródłami owocami
albo tłustymi
owalnymi buddami

kiedy umierają
z oka wypływa
i łączy się
na ustach z
uśmiechem
młodej dziewczyny



MY ŚMIECI – notatka reżysera.

Kraków, 16.11.2006

Stara Kobieta Wysiaduje nowy świat ab ovo. Chce wysiedzieć dzieci geniuszy, wspaniałych artystów znakomitych polityków, świetnych naukowców i filozofów, żeby zbudować armię, która nas uratuje od katastrofy, od zagłady. W roku 1968, kiedy powstała ta sztuka Tadeusza Różewicza, czuliśmy napór śmieci, które nas osaczały. Wizja zasypanego śmieciami świata wydawała się nie tylko metaforą ale i konkretną rzeczywistością. Po 40-tu latach mamy poczucie, że świat jest coraz bardziej czysty, wypolerowany jak lustro, wybetonowany. Gigantyczne zakłady przetwarzające i spalające śmieci, co prawda ratują nas przed utonięciem w grzęzawiskach odpadków ale pojawił się inny problem. Spalanie śmieci, spalanie benzyny, ropy, gazu, węgla – a więc to co tworzy środki naszej komunikacji i konsumpcji energetycznej – powoduje efekt cieplarniany, kwaśne deszcze, wielkie powodzie, tajfuny, roztopianie lodowców. Ginie flora i fauna. Polerujemy do czysta ślady po trupach natury – przez nas produkowanych. Oszukujemy samych siebie przez wmawianie sobie, że tworzymy lepszy, błyszczący świat, podczas gdy tworzymy wielki grobowiec. Staramy się tworzyć coraz większe rzesze ludzi uzależnionych od konsumpcji, jeżdżących samochodami, latających samolotami, żrących ponad miarę, zmieniających co chwilę „mebleubraniafryzurykosmetyki”.

Ludzkość to stwór, bezgranicznie uzależniony od przedmiotów, nekrofilicznie kochający martwe obiekty. Ta perversja stacza nas w otchłań opętania konsumpcyjnego, wyrzucając na śmietnik całą kulturę, sztukę, filozofię i rozsądek. Nawet instytucje religijne zamieniają się w fabryki wyciągające z pozbawionych rozsądku tłumów pieniądze na luksus kapłanów.

Z jednej strony mamy poczucie postępującej chciwości

i głupoty egotycznych miernot, fałszywych proroków i cwaniaków na każdym szczeblu władzy i biznesu, czyli zamienianie w uperfumowane śmietnisko tego, co było futurystyczną nadzieją na stworzenie lepszego świata, z drugiej strony smród rosnących tłumów bezrobotnych i nędzarzy – odpadów cywilizacyjnych. Człowiek jako śmieć to rosnący w miliardy śmietnik homo sapiens pozbawionych wolności, uzależnionych od banków, polityki, reklamy, mass mediów i konsumpcji przekraczającej wszelkie granice rozsądku. Z tego grzechu robią mamotę, politycy, naukowcy, kapłani, lekarze, farmaceuci, chemicy, spożywcy – każdy przemysł – najważniejszy jest pieniądz.

„Rząd premiera Blaira zamierza zakazać sprzedaży wołowego z kością (...) obecne w systemie nerwowym nośniki (BSE) choroby szalonych krów PRIONY wywołują u ludzi chorobę Creutylfelda-Jakoba (CSJ). Rząd rosyjski poinformował, że 730 ton wołowiny brytyjskiej objętej całkowitym zakazem eksportu zostało wyeksportowane do Rosji tranzytem przez Belgię. (...) Komisja Europejska ujawniła nielegalny eksport 1600 ton brytyjskiej wołowiny (...) angielski minister śmieje się.”

Rzucani we wszystkich kierunkach przez chciwość durniów z tytułami naukowymi, politycznymi, biznesowymi, stajemy się śmietniskiem o pozorach klinicznej czystości. Śmietnik jest w nas, w naszych mózgach i w naszych ciałach wypchanych konserwantami, skażonym jedzeniem i chorą wodą. Nawet powołanie (przez Różewicza) do życia Starej Kobiety – rodzącej dziewicy, mitologicznego bóstwa, Ziemi-płodności-sprawiedliwości – kończy się jej przegraną wobec bezmiaru ludzkiej głupoty i zła.

jest wyjście? Co proponuje Różewicz w roku 1998 czyli
30 lat później? Oto jego odpowiedź:

Skąd się bierze zło?
jak to skąd

z człowieka
zawsze z człowieka
i tylko z człowieka

człowiek jest wypadkiem
przy pracy
natury
jest
błędem

jeśli rodzaj ludzki
wyczesze się
własnoręcznie
z flory i fauny

ziemia odzyska
swoją blask i urodę

natura swą czystość
i nie-winność

żadne stworzenie poza człowiekiem
nie posługuje się słowem
które może być narzędziem zbrodni

słowem które kłamie
kaleczy zaraża

zło nie bierze się z braku
ani z nicości

zło bierze się z człowieka
i tylko z człowieka

jesteśmy w myśli – jak powiada Kant –
a tym samym odtąd w bycie
innym niż czysta Natura.

Recepta Różewicza jest oczywista. Natura jest czysta, nie-
winna. To co jest śmieciem i złem to człowiek, jego myśli,
jego słowa, jego czyny. Gdy nas nie będzie, wtedy świat
znowu będzie czysty i nie-winny.

Henryk Baranowski





Osiedle Teatralne 34, 31-948 Kraków
tel.: 012 68 02 100, fax: 012 68 02 155
teatr@ludowy.pl
www.ludowy.pl

KASA BILETOWA DUŻEJ SCENY, Osiedle Teatralne 34
czynna: wtorek - sobota godz. 15.00 - 18.00
niedziela - 2 godz. przed spektaklem
tel.: 012 68 02 116

Dyrektor: **Jacek Strama**
Przewodniczący Rady Artystycznej:
Jerzy Fedorowicz
Kierownik muzyczny: **Krzysztof Szwajgier**
Sekretarz literacki: **Maria Klotzer**
Koordynacja pracy artystycznej:
Katarzyna Siewiera-Szmytko
Promocja i reklama:
Beata Strama, Ewa Zawalska, Jerzy Fedorowicz jr
Kierownik Biura Obsługi Widza:
Włodzimierz Brodecki
Kierownik sceny: **Katarzyna Kolanowska**
Kierownik techniczny: **Zenon Maciak**
Oświetlenie: **Krzysztof Sysło, Jan Krawczyk**
Akustyka: **Dariusz Puk, Krzysztof Kuligowski**
Brygadier sceny: **Jarosław Miłek**
Charakteryzacja:
Lidia Jargosz-Poręba, Iwona Pilawska
Garderobiane: **Anna Kalemba, Anna Szulia**
Kierownik pracowni krawieckiej damskiej:
Danuta Szkarłat
Kierownik pracowni krawieckiej męskiej:
Zofia Maj
Prace modelatorskie i malarskie:
Witold Krawczyk, Agnieszka Bober
Prace tapicerskie: **Stanisław Kasprzyk**
Prace ślusarskie: **Edward Dyrda**
Redakcja programu: **Maria Klotzer**



mediadesign projekt graficzny

SPONSOR SPEKTAKLU



PRZYJACIELE TEATRU



PATRONI MEDIALNI

